

# EXPRESS

## ILUSTROWANY

ROK I

Łódź, poniedziałek 9 września 1946 roku

Nr 232

**Odpowiedź Polski — Byrnesowi**

# Wara od naszych granic!

**Mimo wielkiego hałasu spekulantów międzynarodowych, nie dojdzie do konfliktu zbrojnego między sojusznikami**

Wczoraj w Warszawie odbył się olbrzymi wiec protestacyjny przeciwko wystąpieniu p. Byrnese w Stuttgarcie. Na wiecu tym przemawiał WICEPREMIER RZĄDU POLSKIEGO I MINISTER ZIEM ODZYSKANYCH WŁADYSŁAW GOMUŁKA.

Po zacytowaniu dosłownej treści układu poczdamskiego, przekazującego Polsce Ziemię Zachodnią po Odrę i Niszę i podkreśleniu, że

UKŁAD POCZDAMSKI PODPISANY ZOSTAŁ PRZEZ GENERALISSIMUSA STALINA, PREZYDENTA TRUMANA I PREMIERA ATTLEE,

wicepremier Gomulka przeszedł do omawiania kampanii reakcyjnych polityków i mężów stanu z Churchilllem na czele w OBRONIE NIEMIEC I PRZECIWKO GRANICOM POLSKIM NA ZACHODZIE.

— W Ziemi nad Odrą i Niszą Łużycką — powiedział wicepremier

— ZAINWESTOWANA ZOSTAŁA KREW TYSIĘCY SYNÓW NARODU POLSKIEGO, KTÓRZY PADLI W WALCE O PRZYWRÓCENIE TYCH ZIEM POLSCE.

W ziemi nad Odrą i Niszą spoczywają kości naszych dziadów, którzy od wieków byli tych ziem gospodarzami.

Naród Polski pragnie żyć w zgodzie i przyjaźni z wszystkimi pokojowymi narodami świata. Naród Polski ceni szczerą przyjaźń i tylko taką przyjaźnią umie odplacać szczerym przyjaźniom.

WOLIMY MIEC OTWARTYCH WROGÓW, NIŻ ZAMASKOWANYCH PRZYJACIOŁ. W naszej literaturze jest pouczająca przypowieść jak fałszywi przyjaciele zająca oddali go na pożarcie psom. Nie chcemy mieć fałszywych przyjaciół dlatego, że nie chcemy być więcej i

NIE BĘDZIEMY TYM ZAJĄCEM, KTÓREGO MAJĄ ZNOWU ZAGRYZĆ NIEMIECKIE PSY IMPERIALISTYCZNE.

Aby na świecie nie było żadnych nieporozumień w sprawach naszych granic zachodnich możemy oświadczyć, że granice te są nie tylko granicami Polski i na ich temat nie zamierzamy z nikim dyskutować (burzliwe oklaski). Świat powinien również zdawać sobie sprawę jasno z tego, że

NAD ODRĄ I NISZĄ ŁUŻYCKĄ ZNAJDUJE SIĘ NAJDALEJ NA ZACHÓD WYSUNIĘTA GRANICA SŁOWIAŃSZCZYNY.

Polska nie chce być więcej piłką footballową, którą można przerzucać z miejsca na miejsce.

NARÓD POLSKI NIE CHCE BYĆ NARODEM KOCZOWNIKÓW, ANI WIECZNYM EMIGRANTEM POSZUKUJĄCYM U OBcych KAWAŁKA CHLEBA.

Cheemy żyć, pracować i rozwijać się na własnej ziemi, chcemy się rządzić i urządzać według naszych potrzeb. Chcemy jak najprędzej zagospodarować odzyskaną na

## Ci się nie łudzą...

Jak donoszą z Berlina, część przemówienia min. Byrnese, dotycząca naszych Ziemi Odzyskanych nie wywołała entuzjazmu wśród Niemców ze strefy radzieckiej. Niemcy ci wiedzą bowiem, że Związek Radziecki stoi twardo na stanowisku utrzymania uchwał poczdamskich i nie łudzą się co do możliwości jakiegokolwiek zmiany tego stanowiska.

zachodzie i północy Ojcowiznę (Okrzyki: tak jest).

Na Ziemiach Odzyskanych osiedliliśmy już ok. 4 milj. Polaków. Postawiliśmy sobie plan, że DO KOŃCA ROKU BIEŻ. DOPROWADZIMY LICZBĘ POLAKÓW NA TYCH ZIEMIACH DO 5 MILJ. (Burzliwe oklaski), I PLAN TEN WYKONAMY.

Powstaje pytanie: jaki jest istotny sens polityki obrońców i opiekunów Niemiec, uprawianej ostatnio z takim szumem i hałasem?

Przecież każdy z nich doskonale zdaje sobie sprawę, że np.

W ISTNIEJĄCYM STANIE RZECZY W ODNIESIENIU DO NASZYCH GRANIC ZACHODNICH NIE MOGĄ NIC ZMIENIC.

Dlaczego więc hałasują?

Tylko naiwni uważają, że hałas ten ma na celu doprowadzenie

DO JAKICHŚ KONFLIKTÓW ZBROJNYCH W ŁONIE SPRZYMIERZENCÓW OSTATNIEJ WOJNY.

Takie przypuszczenia są absurdalne. Wojny nie można wywołać na zamówienie grupki reakcyjnych obrońców Niemiec. Nie można dlatego, że

WSZYSTKIE NARODY ŚWIATA MAJĄ JUŻ DOSYĆ OSTATNIEJ WOJNY I DLA TEGO, ŻE DO WOJNY NIE MA POWODÓW.

Żołnierze wszystkich armii, którzy brali udział w ostatniej wojnie, a nie zostali jeszcze zdemobilizowani, nie chcą o niczym innym słyszeć, jak o powrocie do domu. Ten, kto raz zakosztował wojny, nie tak łatwo da się na nią namówić powtórnie.

Podpalacze świata, — jak uczy nas doświadczenie — muszą pracować długie lata, zanim zdołają wytworzyć taką sytuację, aby pociągnąć naród na rzeź wojenną.

## Odroczenie sesji ONZ

**Sprawa Niemiec i Austrii nie będzie narazie omawiana**

Rada Czterech Ministrów obradowała wczoraj w nocy nad sprawą terminu sesji ONZ. Powzięto decyzję odroczenia generalnego zgromadzenia ONZ na jeden miesiąc. Jak wiadomo, zgromadzenie miało się odbyć 23 września.

Równocześnie omawiano sprawę terminu zwołania specjalnego posiedzenia dla omówienia kwestii Niemiec i Austrii. W tej dziedzinie nie osiągnięto dotąd porozumienia.

## Wiec na stadionie DKS

**odbędzie się jutro o godz. 17-ej**

Za porozumieniem kierownictw Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej oraz Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego i Stronnictwa Pracy, zwołuje się we wtorek, dnia 10 września br., o godz. 17-ej na stadionie D. K. S., róg Nawrot i Wodnej, WIELKI WIEC MANIFESTACYJNY dla wyrażenia protestu przeciwko bezprzykładowemu atakom Byrnese na wywalczoną krwią polską, odzyskaną ziemię zachodnie Rzeczypospolitej.

Przemawiać będą:

poseł Henryk Wachowicz, sekretarz wojewódzki PPS.,

poseł Ignacy Loga-Sowiński, sekretarz komitetu łódzkiego PPR.,

poseł Piotr Szymanek, wiceprezes zarządu wojewódzkiego SL.,

poseł Kazimierz Gallas, prezes zarządu wojewódzkiego SD.,

Kazimierz Groszyński, wiceprzewodniczący SP., dr Willaume, członek zarządu Polskiego Związku Zachodniego.

Wzywamy klasę robotniczą i społeczeństwo Łodzi do gremialnego udziału w manifestacyjnym zgromadzeniu.

Zaprasza się wszystkie organizacje, stojące na gruncie demokracji i walki z faszyzmem, do wzięcia udziału w manifestacji.

Po wiecu odbędzie się

MANIFESTACYJNY POCHÓD

ulicami Nawrot i Piotrkowską na Pl. Wolności, gdzie nastąpi rozwiązanie zgromadzenia.

## Jubel w Niemczech

Ach, co za radość,  
ach, co za święto —  
Już czwarta Rzesza  
jest wniebowzięta.

Kurty i Franze,  
Hanse i Fritze  
znowu „hellować“  
mogą i krzyczeć.

Wyją ze szczęścia  
i wielbią cud:  
Byrnes niech nam żyje!  
Heil! Byrnes ist gut!

Przez czwartą Rzeszę  
idzie jak ryk:  
Wir wollen nach Polen!  
Byrnes mit uns! Sieg!

I tak w ten sposób  
objawił się  
duch pana Ha.  
w ministrze Be...

Dr. Wist.

## Nowy Hitler

**„Socjalista“ niemiecki grozi Polsce**

Przywódcą niemieckich socjal-demokratów Schuhmacher wygłosił przemówienie, w którym, nawiązując do mowy Byrnese, zapowiada buńczucznie „walkę o każdą piędź ziemi niemieckiej na wschodzie“.

„Socjalista“ Schuhmacher przybiera już pozę Hitlerka, wygrażając piąstkami Polsce. Wyhodowany i wykarmiony przez Bevnina i Byrnese, wczorajszy sługa pokorny Hitlera usiłuje szczyścić zęby...

## Bułgaria-republiką

**pierwsze wyniki wczorajszego plebiscytu**

Jak donieśliśmy, w Bułgarii odbył się wczoraj plebiscyt, w którym naród bułgarski miał zdecydować o przyszłym ustroju swego państwa: czy pragnie zachowania monarchii, czy też republiki.

Wczoraj późnym wieczorem ogłoszono pierwsze, niekompletne jeszcze wyniki plebiscytu. Wskazują one, że ogromna większość głosujących wypowiedziała się za ustrojem republikańskim.

## Na rzecz Jugosławii

**demonstrują mieszkańcy Triestu**

Wbrew ostremu zakazowi władz sajsznicznych, mieszkańcy Triestu urządzili wczoraj wielkie demonstracje projugosławiańskie. Między interweniującymi władzami a tłumem, wywiązała się walka, w czasie której ciężko raniony został oficer brytyjski i żandarm amerykański.

## Francja za Polską

**przeciw koncepcjom min. Byrnese**

Ambasador Francji w Polsce Garreau wypowiedział się na temat ostatniej mowy Byrnese negatywnie o tezach amerykańskich.

Między in. Garreau, będąc osobiście na Śląsku, Pomorzu i w Szczecinie — daje wyraz przekonaniu, że 18 miesięczna odbudowa i praca Polski na Ziemiach Odzyskanych zmieniły wygląd tych ziem nie do poznania w sensie dodatnim. *Problem Ziemi Zachodnich nie istnieje.* Ziemi te historycznie, gospodarczo i prawnie przysługują Polsce.

## Stolica cześci pamięć

**ś. p. Stefana Starzyńskiego**

Wczoraj ludność Stolicy oddała hołd ś. p. Stefanowi Starzyńskiemu, który we wrześniu 1939 r. organizował obronę Warszawy w najcięższym okresie oblężenia.

Po mszy polowej i odśpiewaniu Roty imieniem Zmarłego nazwano Szkołę Męską Zawodową Nr 3, a w południe odbyła się akademicka żałoba, na której odznaczono pośmiertnie zmarłego krzyżem Grunwaldu I-ej klasy, wręczając odznaczenie siostrze ś. p. Stefana Starzyńskiego.



## Nasze Lady

**NINA I LONIA Z GŁÓWNEJ.** Pogniwały się parę lat temu, z pewnym chłopcem i teraz, gdy on wrócił z Niemiec, chciałyby się z nim pogodzić, coż kiedy on jest „strasznie obojętny i nie chce się odzywać”. Na to już nie ma rady, skoro Wasz znajomy nie ma ochoty utrzymywać z Wami, Ninko i Lonią, znajomości. Nie możecie go przecież do tego zmusić. Swoją drogą musiałyście mu, dobrze dokuczyć, że nawet po przeżyciach wojennych nie chce powtórnie nawiązać z Wami poprzednich przyjacielskich stosunków!

\*

**ADAM T.** Może w PUR-ze poinformują Pana, gdzie przeniósł się urząd parafialny ze Stanisławowa. Jeżeli nie uda się Panu wydobyć metryki z urzędu parafialnego, to może Pan to załatwić sądownie, przedstawiając dwóch wiarygodnych świadków.

\*

**JANECZKA Z WIDZEWA.** List Pani przeraził nas, pisze Pani bowiem: „mam lat osiemnaście i nie mam stałego narzeczonego. Kocham się w każdym chłopcu tylko po kilka dni”.

Czy nie byłoby dobrze, Panno Janeczko, w ogóle skończyć z tymi wszystkimi „narzeczonymi”, a zainteresowania skierować w inny kierunek? Niechże się Pani zastanowi do czego bowiem dotychczasowe Pani postępowanie doprowadzi? Żaden war tościowy mężczyzna nie tylko nie będzie się chciał z Panią ożenić, ale nawet z Panią przestawać, jako z „łatwą” kobietą. Niech się Pani postara uczyć (jeżeli Pani pracuje, są przecież kursy wieczorowe do kształcące), niech Pani czyta, zajmie się sportem, czy czymś do czego ma Pani zamiłowanie, a przestanie życie swe wypełniać tanimi i nieciekawymi kilkudniowymi awanturkami z „narzeczonymi”.

## Nowe ceny octu

Detalicznych cen maki jeszcze nie ustalono

Na wczorajszym posiedzeniu Spół. Komisji Kontroli Cen ustalono cenę octu.

Cenę octu 6 proc. utrzymano taką samą, jak po ostatniej obniżce — t. zn. za 1 litr octu 6-procentowego (za zwrotem butelki) zł. 60, za pół litra zł. 33. Cenę octu 3-procentowego ustalono na zł. 40 za litr i zł. 25 za pół litra.

Sprawa detalicznych cen maki nie została załatwiona, ponieważ nie przybyli na posiedzenie przedstawiciele Samopomocy Chłopskiej i „Społem”. (k.)

Codzienna nowelka „Expressu”

## Sympatie i antypatie

— Ojcie, ja wyjdę zamaż za Firmina Floppe. Myślałam o tym bardzo długo i postanowiłam ostatecznie.

— Ależ, dziecko, zastanów się. Przecież to nie jest mężczyzna. Pisarczyk w biurze, nigdy nie był żołnierzem, nie pije, nie gra w karty, umie prawie tylko komplementy, które nudzą. Nie, to nie jest zięć, o jakim ja myślałam!

— Ojcie, nigdy nie możesz zapomnieć o tym, że zbyt długo służyłeś w wojsku. Na wszystko patrzysz tylko pod tym kątem widzenia. Ja nie chcę wcale, by pił i grał w karty. Pragnę, by był dobry mężem, oto wszystko.

A wyobrażam sobie, że on właśnie takim będzie. Dziś wieczorem będzie u nas. Zaprosiłam go na kolację. Pragnę, byś go dobrze poznał.

— Nie, nie o takim mężu myślałam dla ciebie. Pragnęłam, byś poślubiła Teodora Mourre, mego starego partnera w brydża. To jest, moim zdaniem, odpowiedni zięć. Był w wojsku, był na froncie, jest z nim o czym mówić. Chociaż młody, umie spędzać godziny na rozmowie ze mną. Nie gardzi kieliszkiem, a przy tym jest inteligentny, mądry, energiczny.

— Wykluczone, ojcie. Mourre robi

Jesteś w złym humorze?

# Zjedz tyżeczkę cukru

Zachowanie człowieka zależy od ilości zawartego w jego krwi cukru. — Skłonność do przestępstw u ludzi, spożywających mało słodczy

Jesteś w złym humorze. Połóciłeś się z żoną, zbeształeś niepotrzebnie przyjaciela. Z każdym niemal szukasz zaczepki. Odczuwasz poprosu fizyczną potrzebę wszczynania kłótni.

Czy zastanawiałeś się kiedyś nad przyczyną, wywołującą twój pobudliwy stan?

Ludzie zwykli kłaść wszystko na karb nerwów. Ale obserwujemy, że nawet ludzie „bez nerwów” kłóca się też bardzo często!

Mam jednak dobrą radę. Jesteś w złym humorze? — Zjedz czekoladkę, lub kawałek cukru, a zobaczysz, że ci od razu

przejdzie przykry nastrój tak, jakby ręka odjął!

Zachowanie człowieka jak stwierdzili lekarze — zależy ściśle od ilości zawartego w jego krwi cukru.

U ludzi, spożywających mało słodczy występuje skłonność do kłótniwości, samobójczych, a nawet morderczych zamiarów, okrucieństwa, zbrodni na tle seksualnym, opilstwa, sprzeniewierzenia, drobnych kradzieży, podpalenia, obrazy czei i t.d.

Im mniejsza jese ilość zawartego w krwi cukru — tym silniejsze bywają zbrodnicze instykty.

W 100 cm. szściennych krwi mieści się normalnie 90 do 110 mg. cukru. Spadek jego zawartości poniżej 90 mg. może już stać się przyczyną przestępstwa.

Człowiek, który utracił znaczną ilość cukru zmienia się momentalnie do niepoznania. Diabetyk, któremu wstrzyknięto zbyt wielką dawkę insuliny i spowodowano tym samym gwałtowne obniżenie ilości cukru w jego krwi — czyni wrażenie człowieka pijanego.

Grubiańskie zachowanie, wyrażające się chociażby w potracaniu na ulicy przechodniów, jest jednym z dowodów ubytku cukru, zawartego w naszym organizmie.

Wszystkie te jednak objawy znikają niemal momentalnie, gdy zawartość cukru wzrośnie — naprzykład po zjedzeniu kawałka czekolady.

Lekarze podają bardzo interesujące wypadki przestępstw, popełnionych właśnie wskutek niedostatecznej ilości cukru w organizmie ludzkim.

Pewien myśliwy powracający z polowania zastrzelił kobietę, leżącą na wozie, której wcale nie znał.

W śledztwie myśliwy ów tłumaczył, że odczuł nieodpartą żądzę mordu. Badanie jego krwi wykazało wielki niedostatek cukru.

W innym znów wypadku diabetyk, któremu wstrzyknięto zbyt wielką dawkę insuliny, zastrzelił bez powodu swego brata, z którym nigdy się nie kłócił.

Pewna kobieta, podczas czestych ataków hysterii, odczuwała równocześnie silny głód wszelkiego rodzaju słodczy, po spożyciu których natychmiast powracała do normalnego stanu.

A więc — kto nie chce się kłócić, kto nie chce popełniać rozmaitych przestępstw i kto chce być stale w dobrym humorze — wzięń jeść dużo słodczy! (z)

## Gdzie można zastawić żonę...

W Liberii do dziś tolerowane jest niewolnictwo

Liberia jest jedynym autonomicznym państwem murzyńskim świata.

Wygląda to na ponury dowcip, ale państwo to, które zostało założone, jako azyl wolności dla Murzynów, którego nazwa oznacza wolność (Liberia) — do dziś jeszcze toleruje niewolnictwo!

Spotykamy to zjawisko w Liberii w rozmaitych postaciach. Najpowszechniejszym

jest system zastawniczy: Murzyn, borykający się z trudnościami finansowymi, może zastawić swą żonę, czy córkę w lombardzie.

Często zdarza się, że Murzyn nie ma na wykupienie „żywego fantu”, wobec czego kobieta idzie na licytację. Przeciętnie uzyskuje się za nią 6 funtów szterlingów.

## RYBY MUSZĄ STANIEĆ!

Protest związków zawodowych przeciwko uchwałom Społecznej Komisji Kontroli Cen

Obecnie rozpoczął się sezon na ryby. Coraz więcej widzimy ich na targowiskach i w sklepach, lecz coż z tego, kiedy wysokie ceny odstraszą publiczność.

Według opinii znawców już w najbliższych dniach cena ryb nie powinna wynosić więcej, niż 60-80 złotych za kilogram, narazie jednak nic tego nie zapowiada: ceny ryb wciąż utrzymują się na wysokim poziomie i to właśnie było powodem zwolnienia posiedzenia Społecznej Komisji Kontroli Cen, które odbyło się w dniu wczorajszym.

Jeśli chodzi o dorsze dotychczasową cenę — 25 zł. za kilogram pozostawiono bez zmiany.

Jeśli zaś chodzi o karasie, karpie, szczupaki i t. d. Społeczna Komisja zajęła się,

wobec niemożności ustalenia cen na poszczególne gatunki — ustaleniem marży zarobkowej.

Dotychczas marża ta wynosiła 30 proc. dla hurtowników i 20 proc. dla detalistów.

Na wczorajszym posiedzeniu ustalono nową marżę zarobkową odwrotnie: dla hurtowników 20 proc. i dla detalistów — 30 proc.

Przeciwko temu zgłosili formalny protest przedstawiciele OKZZ, PCH i Zarządu Miejskiego, wychodząc z założenia, że jeśli latem detaliści mogli pracować na 20 proc., obecnie kiedy ryzyko jest o wiele mniejsze z powodu chłódów — procent ich zarobku nie powinien być większy, niż dotąd.

opowiadał niemożliwe dowcipy. Zabawiają go rozmową. Nie odmawiaj, gdy naleje ci kieliszek wina. Jedz dużo. Nie zapominaj, że ojciec mój zbyt długo był wojskowym i staraj się przystosować do niego. Zdradzę ci jeszcze jedną tajemnicę. Postaraj się zacząć mówić o generale Mac Mahonie. I rób umyślnie błąd, wymawiając to nazwisko, tak, jak ojciec je wymawia „Marc Machon”. Śmieję się głośno, gdy zaczniesz ci opowiadać swoje przygody na wojnie. Resztą pójdzie gładko. Widzisz, jak bardzo cię kocham!

Helena siedziała obok Teodora Mourre. Po raz pierwszy, od kiedy Teodor zaczął bywać w ich domu, poświęcił on jej całkowicie czas. Nie miał obowiązku bawienia starego brygadiera. Tę misję wziął na siebie Firmin.

Teodor zabawiał Helene rozmową. Mówił mądrze, rozsądnie, dowcipnie. Helena patrzyła na niego ze zdumieniem. Istotnie, nie znała go zupełnie. Nie rozumiała, jak mogła czuć antypatię do tego miłego chłopca. Jego niebieskie oczy uśmiechały się tak pocziwie. Gdy śmiał się, błyskały różnymi, śnieżno-białymi zębami. Mówił o wszystkim i znał się na wszystkim. Mówił o gospodarstwie domowym i o ogrodnictwie i o modach, znał wszystkie ploteczki towarzyskie, rozmawiał o książkach znanych pisarzy.

Helena nie posiadała się ze zdumie-

nia. Więc to jest ten Teodor? Zauważyła, że wcale nie pije i zwróciła mu na to uwagę.

— Ależ, proszę pani, ja zwykle czynię to z grzeczności. Musiałem dotrzymać towarzystwa ojcu. A dziś Firmin mnie zastępuje z pełnym powodzeniem. Proszę tylko na niego spojrzeć.

Firmin był już lekko podchmielony. Śmiał się głośno, zaczerwieniony, z rozwichrzoną czupryną. Po raz pierwszy spojrziała na niego Helena innym wzrokiem. Wyglądał doprawdy nieestetycznie. A gdy zaczął mówić o Mac Mahonie, odwróciła się całkiem do Teodora. Popłynęła dalsza, młoda, towarzyska rozmowa. Wreszcie nadeszła godzina pożegnania.

— Proszę spojrzeć na tego pijanego kretyna — rzekł Teodor.

Helena spojrziała na Firmina. Był istotnie pijany. I w tej jednej chwili całe jej uczucie pękło jak bańka mydlana.

— Wiesz, Heleno, byłem starym durniem — rzekł brygadier, zacieraając ręce. — Nie rozumiem, czemu sprzeciwiałem się twemu małżeństwu z tym miłym chłopcem, Firminem. Nie znałem go zupełnie, ale teraz poznałem. Proszę, wyjdź za niego. Nie mam nic przeciwko temu.

— Nie, ojcie. Ja znowu nie znalazłam Teodora. Ale dzisiaj poznałam go. I wyjdę zamaż tylko za niego... M.

TEATR „BAGATELA” — Piotrkowska 94

DZIEŃ 2 przedstawienia

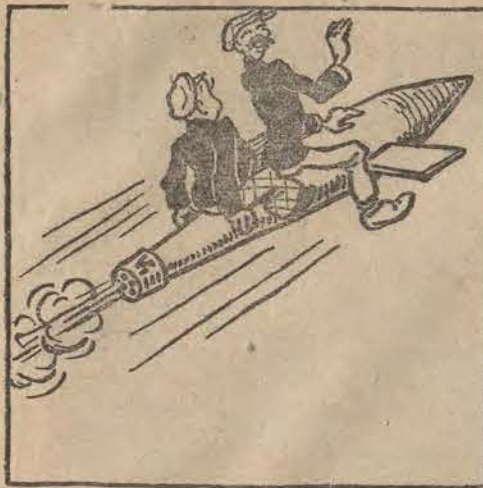
...Śmiejemy się, kto wie czy „BLIŹNIAK” potrwa jeszcze dwa tygodnie.

(—) A. BYMSZA (wg Beaumarchais)

Początek przedst. o godz. 19.30. — Kasa „Bagateli” czynna cały dzień. 5730



# WICEK i WACEK (w czasie okupacji)



WACEK: — Dokąd to lecimy?  
WICEK: — To mi obojętne!  
WACEK: — Ale mnie nie!...



WACEK: — Oj, będzie wybuch!  
WICEK: — Co się tym martwić, frajerze! Już go nie usłyszysz!...



WICEK: — Puszczaj, bo cię pacnę! Jak pragnę zdrowia!...  
WACEK: — Kiedy się boję!...



WICEK: — Czego się tak drzesz?  
WACEK: — Gdzie jesteśmy? A rakieta? Ach to był sen!...

## Pomoc dla Polski będzie większa, niż dotąd

Minister Kuryłowicz przyjął przedstawiciela misji UNRRA w Polsce oraz prezesa Rady Nadzorczej Komitetu Koordynacyjnego Zagranicznych Dobrowolnych Towarzystw Pomocy.

Na konferencji omówiony został plan pomocy ze strony tych towarzystw w roku przyszłym w związku z zakończeniem akcji UNRRA.

Dowiadujemy się, że po ustaniu pomocy ze strony UNRRA rola tych dobrowolnych towarzystw dobroczynnych będzie poważniejsza i większa, niż dotychczas.

## Publiczne egzekucje nie będą już miały miejsca

Egzekucje publiczne w Polsce, jak to miało miejsce np. przy straceniu Greisera, 5-ciu oprawców Majdanka w Lublinie w 1944 r. i katów ze Stutthofu — nie będą więcej u nas stosowane.

Zaniechanie publicznego wykonywania kary śmierci podyktowane zostało obawą, aby tego rodzaju „widowiska“ nie spowodowały wyzwolenia się najniższych instynktów ludności. (u)

## Rejestracje wojskowe Kto ma się zgłosić jutro?

ROCNIAK 1929

Jutro, we wtorek, do lokalu Wydziału Wojskowego przy ul. Piotrkowskiej 104, w godzinach od 8-ej do 1-iej, zgłosić się mają wszyscy mężczyźni rocznika 1929, zamieszkali na terenie Wielkiej Łodzi, których nazwiska rozpoczynają się na literę M.

ROCNIAK 1926

Jutro, we wtorek, rozpoczyna się rejestracja wszystkich mężczyzn, urodzonych w r. 1926. Wszyscy mężczyźni tego rocznika, zamieszkali na terenie m. Łodzi, których nazwiska zaczynają się na litery A, B winni zgłosić się jutro na komisję wojskowo-lekarską przy ul. Świętokrzyskiej 15 w godzinach od 8-ej do 1-iej.

Wszyscy obowiązani do rejestracji winni przynieść ze sobą wszelkie posiadane dokumenty.

## Konie dla Polski Otrzymamy ich 140.000 sztuk

Do Szczecina wypłynął z Kopenhagi okręt duński Sonderjylland z ładunkiem 100 koni. Jest to pierwszy statek z ładunkiem UNRRA, który zawinie do portu szczecińskiego.

UNRRA zamierza dostarczyć Polsce łącznie około 140.000 koni, jako częściowe pokrycie strat, poniesionych z tytułu wojny. (v)

## Walka z kradzieżami prowadzona jest w firmie „Horak“

W związku z wiadomością naszą o coraz częstszych wypadkach kradzieży w fabrykach — otrzymaliśmy poniższe wyjaśnienie z zakładów włókienniczych w Rudzie Pabianickiej (dawn. A. Horak).

W związku z uchwałą, powziętą na ostatnim zebraniu kół PPR i PPS o jaknajszerszym całkowitym zlikwidowaniu kradzieży na terenie fabryki — wypowiedzieliśmy kradzieżom bezwzględnie walkę, w wyniku czego zatrzymanych zostało w ostatnim czasie więcej robotników z towarami, co stwarza wrażenie, jakoby ilość kradzieży wzrastała, w rzeczywistości jednak — maleje ona stopniowo, ale stale.

# O buty na zimę

### Para zelówek - 2 i pół tysiąca zł. - Co się dzieje ze skórą przydzielaną szewcom

Zbliża się okres słońc jesiennych. Z niepokojem dokonywujemy przeglądu naszego obuwia. Pantofle i buty z dziurami w podszewkach wymagają szybkiej naprawy.

Ale czy wiecie, ile kosztuje w Łodzi kilogram twardej skóry na zelówkę? Nie mniej nie więcej tylko — 5.400 złotych! W czerwcu rb. można ją było jeszcze dostać za 2.000 złotych.

Cóż więc zrobić? Kupić nowe obuwie? Ceny za szybami witryn sklepowych dla człowieka pracy w ogóle nie wchodzi w rachubę. A więc wypadnie większości zdać się na opatrność boską i z dziurawym obuwem oczekiwać nadejścia jesieni, a potem zimy.

Świat pracy pokładał duże nadzieje w związkach zawodowych, ale te otrzymały

zaledwie 60.000 par zelówek, które już rozdzielono. Potrzebujących jest jeszcze cały legion, ale cóż z tego, kiedy nie ma na razie skóry?

Spodziewają się wprawdzie otrzymania nowego przydziału, jednak poszczególne zakłady pracy nie rozliczyły się dotąd z otrzymanej do naprawy obuwia skóry, co wstrzymuje wydanie nowego.

A jesień zbliża się. Trzeba się więc udać do budki bazarowej, gdzie za parę zelówek, która jeszcze do niedawna kosztowała 1000 złotych, dziś trzeba zapłacić około 2 i pół tysiąca!

Do 1 września rb. na wolnym rynku znajdowały się skóry, które hodowca lub rolnik doprowadzający bydło do rzeźni, otrzymywał tytułem premii za skóry surowe.

we. Ponieważ dostawca skór surowych otrzymał 35 proc. skóry wyprodukowanej — jedna trzecia część produkcji Państwowego Zjednoczenia wracała do rolnika lub hodowcy, którzy większość otrzymanej skóry kierowali na wolny rynek.

Obecnie rolnicy i hodowcy otrzymują równowartość skóry w gotówce, skąd więc biorą się ostatecznie skóry na wolnym rynku?

Odpowiedź jest prosta — z potajemnych garbarni.

Tak bowiem, jak istnieje w Polsce potajemny ubój, istnieje też cały szereg potajemnych garbarni, które produkują skóry ze zwierząt ubijanych potajemnie.

Jest jeszcze jedno źródło, skąd płynie skóra na wolny rynek — deputaty pracownicze.

Garbarnie państwowe wypłacały dotąd swym pracownikom część zarobków skórą, ale obecnie Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego skórę deputatową oddaje na licytację, a uzyskane pieniądze przeznacza dla robotników.

Na tzw. aukcjach jednak zarabiają tylko spekulanci-handlarze, gdyż Rzemieślnicza Centrala Zbytu i Zaopatrzenia nie dysponuje potrzebnym kapitałem.

W ten właśnie sposób skóra trafia na rynek w tak wysokich cenach.

Sprawa ta była przedmiotem ożywionych dyskusji w łódzkich związkach zawodowych, w czasie których wskazywano, że celem opanowania sytuacji na tym odcinku należałoby rozproszyc odpowiednio kontyngenty skóry na kartki odzieżowe oraz dostarczyć pewnych ilości po cenach komercyjnych Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia. W przeciwnym razie, świat pracy zostanie bez obuwia na zimę. (a).

## CIEKAWY KONKURS ZAWODOWY

### z nagrodami od 5 do 10 tysięcy złotych

Departament Literatury Ministerstwa Kultury i Sztuki ogłasza konkurs na opowiadanie, opis, lub reportaż na jeden z dwóch następujących tematów.

„Opisz dzień, w którym praca wykonywana przez ciebie wydała ci się piękną i pożyteczną“

„Krótkie opowiadanie z własnego życia zawodowego“.

Praca konkursowa nie powinna zajmować więcej, niż 10 stron maszynopisu, lub rękopisu.

Opowiadania winny zawierać możliwie

największą ilość wyrazów, określić i porównać, zaczerpniętych z języka zawodowego.

Najlepsze prace zostaną nagrodzone. Dla zwycięzców konkursu przyznano szereg nagród pierwszych po 10 tysięcy złotych, drugich po 7 tysięcy i trzecich po 5 tysięcy.

Termin nadsyłania prac upływa 10 grudnia rb. Prace należy nadsyłać pod adres Ministerstwa Kultury i Sztuki. Departament Literatury, Al. I Armii W. P. (dawniej Al. Szucha) 3.

# NA STOPNIACH WAGONÓW

### dzieci jeżdżą do szkół z Andrzejowa, Justynowa, Gałkówka i Żakowic

Na linii kolejowej Łódź — Kozłuszki leży szereg popularnych miejscowości letniskowych, jak Andrzejów, Justynów, Gałkówka i Żakowice.

W ciągu lata rb. komunikacja kolejowa między Łodzią a tymi miejscowościami nie była najgorsza, pogorszyła się ona dopiero obecnie, a to z następujących powodów:

Wychodząc z założenia, że zakończenie wakacji szkolnych oraz okresu urlopowego winny spowodować znaczne zmniejszenie frekwencji na tej linii kolejowej — władze kolejowe zredukowały poważnie składy pociągów, kursujących między Łodzią a tymi miejscowościami i z powrotem.

Od 1-go września pociągi kursują w składzie zaledwie po kilka wagonów, wskutek czego dochodzi do wypadków tego rodzaju, że młodzież szkolna, udająca się do Łodzi do szkół odbywa podróż na stopniach wagonów!

Jednego bowiem nie uwzględniły władze kolejowe, zmniejszając zbyt pochopnie skład pociągów: rozpoczęcie roku szkolnego spowodowało nie zmniejszenie frekwencji,

lecz zjawisko wręcz odwrotne, a to dlatego, że w tych miejscowościach pozostało wiele rodzin, nie posiadających w Łodzi mieszkań, których dzieci zapisane zostały do szkół łódzkich i obecnie w związku z rozpoczęciem roku szkolnego — odbywają codziennie podróże do Łodzi i z powrotem.

Pierwszy pociąg z Kozłuszek odchodzi o godz. 4.30, drugi o 5.40. Z uwagi na wczesną porę nie wchodzi one w rachubę ani przy wyjazdach dzieci do szkół, ani dla dorosłych, udających się do pracy.

Następny pociąg, którego pora przybycia odpowiada najpełniej, przybywa do Kozłuszek o godz. 6.30, ale pociąg ten, ze Skierzniewic, jest tak pełny, że dostać się do niego jest bardzo trudno.

O 7-iej rano jest także pociąg do Łodzi, ale ten omija Kozłuszki, jadąc wprost przez Żakowice i również jest przepelniony (jeżdżąc z Krakowa), że nawet stopnie są zajęte.

Ostatecznie więc — zarówno dzieci, uczęszczające do łódzkich szkół, jak i starsi pracujący w łódzkich instytucjach, urzędach i biurach

nie mogą normalnie dostać się do Łodzi i codziennie muszą przeżywać wyczerpującą i niebezpieczną podróż.



## Towary wełniane

## na ubrania, palta i suknie

otrzymamy na kartę odzieżową za trzeci kwartał. - Będą też wydawane buty dziecięce na kartki lipcowe

Zaopatrzenie ludności w artykuły włókiennicze zostało, jak wiadomo, uregulowane w ten sposób, że co kwartał przydzielane są różne artykuły dla danego województwa. W drugim kwartale roku bieżącego Łódź otrzymała artykuły bawełniane, przy czym ostateczny termin wykupienia kart odzieżowych upływa w dniu 15 września.

Tymczasem Wydział Aproprowiacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi został powiadomiony, że mimo upływu terminu z dniem 15 września, wiele sklepów rozdziałczych posiada na składzie znaczne ilości towarów, a klienci... nie zgłaszają się.

Po dokładnym zbadaniu sprawy okazało się, że towary przydzielone Łodzi do rozdziału na karty odzieżowe nie mają wśród kupujących powodzenia. Takie artykuły, jak na przykład pościelówka w kratę, ręczniki i prześcieradła nie mają wielkiego popytu, tymbardziej, że w niektórych sklepach znajdują się materiały z bieżącej produkcji — jedne lepsze od drugich i nabywcy nie zawsze są zadowoleni.

Jest rzeczą znamienną, że wśród „kartkowiczów” korzystających z przydziałów odzieżowych są dwie kategorie: jedna zaopatruje się przy pomocy kart odzieżowych w artykuły niezbędne w gospodarstwie domowym, druga zaś wchodzi do sklepu z towarami kartkowymi nie pod kątem zaspokojenia własnych potrzeb, a tylko z punktu widzenia potrzeb... Zielonego Rynku. Ta druga grupa kupuje więc tylko to, co można szybko sprzedać na wolnym rynku. Niezadowolone odnośnie asortymentów towarów przydziałowych dostarczone tu i owdzie na terenie Łodzi pochodzi właśnie od tej drugiej grupy kartkowiczów.

Mimo to, Wydział Aproprowiacji i Handlu w Łodzi na skutek interwencji delegatury Ministerstwa Aproprowiacji w Łodzi postawił się o zamianę znacznej części towarów nie cieszących się wzięciem na rynku łódzkim na artykuły bardziej „idące”, a mianowicie na surówkę i perkalę. Na konferencji w delegaturze poza tym okazało się, że to, co „nie idzie” u nas, ma znaczący popyt na Śląsku. Tam też zostaną przesłane do sprzedaży słabo idące towary bawełniane z Łodzi.

## Znak czasu

Podczas naprawiania szyn tramwajowych na ulicy Łodzi jeden z zatrudnionych przy tym robotników — pracownik KEŁ, dostał nagle ataku szału i został przewieziony do szpitala dla umysłowo-chorych w Kochanówce.

Robotnik ów — to b. więzień obozów hitlerowskich. Przeżyte tragedie, doznane cierpienia nadwyreżyły jego zdrowie w tak silny stopniu, że nieszczęśliwiec ów zwarłował.

Widać to, co przeżył, było zbyt silne, aby mógł wytrzymać to normalny człowiek.

Póki był tam — w katowni niemieckiej — trzymał się jakoś.

Teraz nastąpiła reakcja. System nerwowy nie okazał się tak silny, jak ciało. Naprężone nerwy nie wytrzymały...

Znak czasu. Niezłoty b. więzień hitlerowski jest u kresu sił moralnych. (a)

Mówiąc o sprawie zaopatrzenia Łodzi pracującej w materiały włókiennicze, trzeba zauważyć, że nasze władze aprowizacyjne w Łodzi odniosły wczoraj pewien sukces. Jak wiemy, według rozdziałnika Ministerstwa nasze miasto miało otrzymać w trzecim kwartale rb. artykuły przemysłu pończoszniczego-dzianego, a więc pończochy, skarpetki, swetry itp. Wydział aprowizacji jednak, biorąc pod uwagę pilne potrzeby szerokiego rzesz świata pracy w Łodzi w zwi-

zku z nadchodzącą zimą, postarał się w delegaturze Ministerstwa Aproprowiacji i Handlu o zmianę rozdziałnika w ten sposób, że Łódź za trzeci kwartał rb. otrzyma materiały wełniane na ubranie męskie, płaszcze męskie i damskie, oraz wełnę na suknie damskie.

Już od 16 września poszczególne punkty rozdziału artykułów włókienniczych na kartki rejestrować będą karty odzieżowe. Ponowna rejestracja jest konieczna ze

względu na rozszerzenie aparatu rozdziałczego w Łodzi, który okazał się za szczupły gdyż praktyka wykazała istnienie długich ogonków. Wiele z nowych sklepów jako punkty rozdziałcze artykułów włókienniczych na kartki otrzyma inicjatywa prywatna.

Jak się dowiadujemy, materiały wełniane jakie otrzyma już wkrótce Łódź posiadają wysoką wartość. Zawierają one od 50 do 60 procent wełny. Będą to materiały i bielskie i tomaszowskie. Zamierzeniem wydziału aprowizacji jest poza tym, aby już we wrześniu ludność Łodzi mogła się zaopatrzyć w materiały ubraniowe z wełny, gdyż w ten sposób w związku z niewielką ilością krawców w Łodzi będzie można zdążyć z uszyciem ubrania czy palta jeszcze przed nadejściem właściwej zimy.

Również aktualna jest w Łodzi sprawa butów dziecięcych. Jak wiemy, władze aprowizacyjne otrzymały 65 tysięcy par butów dziecięcych — jest to liczba zgodna ze stanem kartek dziecięcych w miesiącu lipcu. Tymczasem obuwia tego nie można było rozdzielić, gdyż... nie było cen.

Obecnie są już ceny, jest obuwie, ale w międzyczasie wzrosła liczba dzieci, którym należy się obuwie — przez trzy miesiące przybyło dzieci w Łodzi. Dziś jest więc sprawa tego rodzaju, że obuwie otrzymają nie wszystkie dzieci, a tylko te, które posiadają kartki lipcowe, gdyż Wydział rozporządza tylko liczbą kart lipcowych.

Są powody do niezadowolenia, ale nie można na to poradzić — niezadowoleni będą ci rodzice, którzy już wyrzucili swe kartki dziecięce z miesiąca lipca oraz ci, którzy dopiero po lipcu przyjechali do Łodzi i takich kart nie posiadają.

Należy tylko wezwać wszystkich, aby przechowali kartki dziecięce z lipca, gdyż w przyszłym tygodniu wszystkie sklepy rozdziałcze powołanej Spółdzielni Spółwyców otrzymają już dostateczne ilości obuwia dziecięcego. (b)

## Pożar w fabryce mydła

Straż Pożarna wezwana została wczoraj do pożaru, który wybuchł w fabryce mydła, chemikali i skóry garbarskiej przy ul. Rembielińskiego 3 — 5.

Jak się okazało, zapalił się tłuszcz w kotłach, przygotowany do produkcji mydła.

Po przybyciu na miejsce straż pożar zlokalizowała. (i)

## Z notatnika reportera

ZMARŁ Z NADUŻYCIA ALKOHOLU w lokalu 8 komisariatu M. O. Aleksander Krąpek, zamieszkały przy ul. Stalina 50.

O ZNIKNIĘCIU MEZA swego zameldowała w komisariacie Ewa Andrzejczak, zamieszkała przy ul. 11-go Listopada 18, której mąż wyszedł przed kilku dniami z domu i dotąd nie powrócił.

## KONKURS

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi ogłasza konkurs na następujące stanowiska lekarzy w Sanatorium dla Płuc - Chorych im. inż. L. Szustra w Tuszyńku pod Łodzią:

- 1) dwóch ordynatorów ftizjatrów,
  - 2) siedmiu asystentów oddziałowych.
- Kandydaci na powyższe stanowiska winni złożyć podania wraz z życiorysem oraz odpisami następujących dokumentów:
- a) świadectwa obywatelstwa polskiego,
  - b) dyplomu lekarskiego,
  - c) świadectwa z odbytej praktyki lekarskiej, szczególnie w dziedzinie ftizjatrii.

Uposażenie zależnie od umowy.

Podania, wraz z załącznikami, można składać osobiście w Sekretariacie Lekarza Naczelnego Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi ul. Wólczańska 275. lub nadsyłać pocztą, w ciągu 14 dni od ogłoszenia konkursu. (5774)

Kto dłużej wytrzyma pod wodą?

## Niefortunny zakład zakończył się śmiercią pijanego

Straż Pożarna wezwana została wczoraj na ul. Różaną 19, gdzie w znajdującym się tam stawie rozegrała się tragedia.

40-letni Marian Furmański (Kątna 54), będąc w stanie podchmielnym, zalażył się z jednym z przyjaciół, kto z nich dłużej wytrzyma pod wodą.

Staw przy ul. Różanej jest głęboki. Furmański, nie panując nad ruchami ciała, poszedł niemal momentalnie pod wodę. Gdyby wezwano Straż Pożarną natych-

miast, może udałoby się go jeszcze uratować.

Straż przybyła jednak dopiero po upływie pół godziny, gdyż została późno zaalarmowana.

Przy pomocy bosaków przeszukano dno stawu i wyciągnięto niefortunnego amatora zakładów na wiersach. Nie dawał on już żadnych oznak życia — lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon wskutek uduszenia. (i)

## Potajemna gorzelnia wykryta na ul. Piłsudskiego w mieszkaniu Cyrulińskiej

Władze skarbowe, jak wiadomo, wypo wiedziały energiczną i nieustępliwą walkę wytwórcom i sprzedawcom napojów wyskokowych, pochodzących z nielegalnego wyrobu. Nie ma dnia aby brygady kontrolne nie wykryły bądź potajemnej gorzelnii bądź też gotowych już produktów nabytych od „konkurentów” monopolu. Wysokie kary pieniężne połączone niejednokrotnie z utratą wolności nie odstraszają jednak amatorów łatwego zarobku.

Oto w ostatnich dniach ujawniono w samym centrum miasta przy ul. Piłsudskiego prywatna gorzelnia, nowoczesnie urządzone w mieszkaniu Walerii Cyrulińskiej. Przedsiębiorca niewiasta zaopatrzyła swój zakład w kotły, beczki do zacieru o pojemności 250 litrów, węgiel aktywowany i t. p. Produkcja bowiem była obliczona na większą skalę. Podczas rewizji ujawniono około 20-litrów gotowego samogonu.

W najbliższym czasie Cyrulińska stanie przed sądem. (h. k.)

## Kto jest obywatelem polskim może otrzymać „tymczasowe zaświadczenie tożsamości”

Wobec częstych zapytań czytelników w sprawie tzw. „tymczasowych” zaświadczeń tożsamości” wyjaśniamy, co następuje:

Wydział Ewidencji Zarządu Miejskiego m. Łodzi (Al. Kościuski 19) w dalszym ciągu wydaje te zaświadczenia, o które ubiegać się mogą wyłącznie osoby narodowości polskiej (bez względu na wyznanie) nie posiadające żadnego dowodu osobistego i zameldowania na terenie Wielkiej Łodzi na zamieszkanie (pobyt stały).

Do otrzymania tymczasowego zaświadczenia tożsamości wymagane są dokumenty, stwierdzające personalia (metryka urodzenia, dla mężatek również świadectwo o zawarciu związku małżeńskiego oraz 2 fotografie). Jeśli ktoś nie posiada tych dokumentów winien przedstawić 2-ch wiarygodnych świadków, pełnoletnich mieszkańców

m. Łodzi, którzyby potwierdzili tożsamość petenta.

Uzyskanie takiego „tymczasowego” zaświadczenia tożsamości” ma doniosłe znaczenie, chodzi tu bowiem o dokonanie sekcji społeczeństwa, o stwierdzenie, kto jest rzeczywiście obywatelem polskim, co obecnie wobec częstych wypadków konspiracji volksdeutschów posiada zasadnicze znaczenie. Otrzymanie zaś „tymczasowego” zaświadczenia tożsamości” jest jakgdyby dowodem, stwierdzającym obywatelstwo polskie.

Okazuje się jednak, że frekwencja przy wydawaniu tego rodzaju zaświadczeń nie jest zbyt duża; mimo, że akcja ta trwa już od kilku miesięcy — jak dotąd zaledwie 2.000 osób uzyskało tymczasowe zaświadczenia tożsamości. (a)

## Stypendia dla studentów którzy po zakończeniu nauki wstąpią do służby w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej

Dla niezamożnych studentów szkół wyższych Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej ustanowiło 100 corocznych stypendiów, pod tym jednakże warunkiem, że studenci ci po skończeniu studiów wstąpią do służby w Ministerstwie, lub urzędach i instytucjach podlegających temu ministerstwu.

Warszawa będzie miała do dyspozycji 35 stypendiów, Kraków — 27, Łódź — 18, następnie po kilka Poznań, Gdańsk, Lublin, Wrocław itd.

Wysokość stypendiów wynosić będzie na rok 1946—47 zł. 1.500 miesięcznie. Przy-

znawać je będzie specjalna komisja kwalifikacyjna, złożona z przedstawicieli departamentów ministerstwa.

Starający się o stypendium winien złożyć do 15 października za pośrednictwem przełożonych swoich uczelni podanie, uwzględniające wszelkie szczegóły personalne i wymagane załączniki. Wymagane są m. in. zaświadczenie obywatelstwa, zaświadczenie lekarza, zaświadczenie o postępowaniu w nauce, o stanie majątkowym, o niekorzystaniu z pomocy państwowej lub społecznej. (k.)

## Konkurs Szkolny

„Expressu Ilustrowanego”  
KUPON Nr 8  
Wyciąć i zachować



# SPORT

## Warszawa-Łódź 11:5 Olejniki ulewa Koczońskiemu

W dniu wczorajszym na stadionie Wojska Polskiego odbyło się dawno oczekiwane spotkanie w boksie Łódź — Warszawa. Po dramatycznych walkach zwyciężyli zawodnicy stolicy w stosunku 11:5. Olejnik walczył w wadze średniej. Zawiodł całkowicie Czarnecki.

Techniczne wyniki walk wypadły, jak następuje:

W wadze musiej Kamiński zremisował z Patorą. Wszystkie starcia były wyrównane.

W wadze koguciej Czarnecki został pokonany przez Sobkowiaka. Dwa pierwsze starcia były wyrównane, w trzecim natomiast punktuje Sobkowiak, wygrywając nieznacznie na punkty.

W wadze piórkowej walejący bez kondycji Marcinkowski uległ Czortkowi.

W wadze lekkiej Woźniakiewicz wygrał wysoko na punkty z Kościńskim, który okazał się b. odpornym na dużą ilość ciosów.

W wadze półśredniej Rychtelski otrzymał dwa upomnienia przegrywając na punkty.

W wadze średniej Koczoński jako szybszy i rozporządzający silnymi ciosami — wygrał na punkty z Olejnikiem.

W wadze półśredniej Kłódas przegrał z Archackim.

W wadze ciężkiej Niewadził pewnie wygrał z Drabkowskim.

Sędziował w ringu p. Lisowski. Widzów 6 tysięcy.

## O wejście do klasy A Bieg - Ruch (Piotrków) 10:0

W zawodach o wejście do kl. A, które rozegrano na boisku LKS-u pomiędzy Ruchem z Piotrkowa i Biegiem, zwycięstwo uzyskali łodzianie w dwucyfrowym stosunku 10:0. Goście zaprezentowali się b. słabo. Łupem bramkowym dla Biegu podzielili się: Warchulski (4), Klimczak (3), Lubczyński (2) i Mikołajczyk (1). Sędziował p. Walczak.

## ZWM (Pabian.) — ZZK (Koluszki) 2:0

Drugi mecz o wejście do kl. A rozegrany został w Pabianicach, przy czym podokręg piotrkowski reprezentował ZZK z Koluszek a nie jak przypuszczano — Skierniewice. Zwycięstwo zasłużenie uzyskali gospodarze w stosunku 2:0. Bramki dla ZWM-u zdobyli: Skrzydlewski i Kasprzak; Sędzia p. Winiarski.

## Widzew II — TUR II 1:1

Na boisku Wimpy rozegrane zostały zawody piłkarskie o mistrzostwo rezerw kl. A pomiędzy zespołami TUR-u i Widzewa. Mimo zdecydowanej przewagi, Widzew nie potrafił jej wykorzystać cyfrowo. TUR zagrał b. dobrze w liniach defenzywnych.

Bramkę dla Widzewa strzelił z rzutu karnego Wiernik 1, zaś dla przeciwniej drużyny — Kisiel.

## LKS — ARKO 12:2

Na boisku LKS-u rozegrany został mecz bokserski, pomiędzy rezerwowym zespołem gospodarzy i fabryczną drużyną ARKO. Walki odbyły się w siedmiu wagach bez muszej. W wadze koguciej wygrał na punkty Kierus (LKS) z Latosem (ARKO). W piórkowej Koski (ARKO) uległ na punkty Gałazce (LKS). W lekkiej Mendak (LKS) zwyciężył Rajskiego (ARKO). W w. półśredniej Osiniński (ARKO) uległ Wiczorkowi (LKS) na punkty. W średniej Potęga (LKS) wygrał na punkty z Suchanem (ARKO). W półciężkiej jedyne zwycięstwo uzyskał dla ARKO Wiśniewski, bijąc na punkty Krygiera (LKS). W ciężkiej dobrze zapowiadający się Gruszczyński (LKS) zwyciężył na punkty Wiczorkowskiego (ARKO). Sędziował w ringu p. Sierota.

# LKS Orzeł (Gorlice) 8:1 (5:1)

## Wysokocyfrowe zwycięstwo łodzian

LKS sprostał zadaniu. To czego od niego żądano wykonał. Przeciwnika odprawiono do domu z pokaźnym bagażem bramek, znacznie większym niż przypuszczali najsmutniejsi optymiści. Przynać trzeba, że ostatnie występy LKS i wykazywany poziom nie upoważniały do różowych nastrojów, lecz wystarczyła większa stawka, by LKS zagrał lepiej.

Mimo wysokiego zwycięstwa, nie można być z gry łodzian zadowolonym. Są okresy, w których drużyna łódzka gra dobrze, lecz są okresy wręcz słabe i tych, niestety, jest więcej. Tak było i w ub. niedzielę. Nie znając przeciwnika, LKS zaczął grę starannie, pracowali wszyscy i w wyniku posypały się bramki, jak z rogu obfitości. Zwłaszcza po półgodzinnej grze nadszedł dla Orła moment katastrofalny. Po pauzie widzieliśmy już zgoła inną drużynę. Zaczęły się solowe

popisy, brak podań, jednym słowem brak tego co mile widziane było dotychczas, a mianowicie brak gry zespołowej.

Tym razem, trzeba przyznać, że lewa strona ataku LKS grała dobrze, może nawet lepiej niż prawa, lecz miało to ścisły związek z grą Łęca. Wystarczyło, że w gracz tym brał górę nawyk gry solowej, a już rwały się akcje całej linii, która nie umiała utrzymać piłki. Przeciążać to pomoc, której przypadła dość ciężka rola, zwłaszcza, że nie dość pewnie grała obrona LKS. Błyskotliwe zagrania prawej strony ataku Łodzian, to, ściślej rzecz biorąc, zasługa doskonałego Hogendorfa, podczas gdy Baran był słabszy. Możliwe, że na grę Barana miały wpływ ostatnio odniesione kontuzje. Na dobro tego gracza zapisać należy szybką decyzję strzałową i dobry strzał na bramkę. Niespodzianką był występ Pe-

gry, na którego nie liczone. Był to gracz na swojej pozycji i, obok Dawidowicza, jednym z lepszych na boisku. Widać było starą szkołę, dobre ustawianie się, kontrolowanie piłki i częste wysyłanie ich do ataku. Bodejże najslabiej wypadła obrona LKS. Stanowczo, należy zwolnić weterana, Czyżewskiego od obowiązku brania udziału w takich zawodach. Brak wykupu i pewnością Czyżewski nadrabia rutyną, umiejętnością, ustawianiem się i krycia przeciwnika, lecz trudno, wiek ma swoje prawa. Lepiej pomyśleć, o godnym zastępcy.

Właściwie tylko dzięki dość niepewnej i niezdecydowanej obronie LKS mógł zespół gości jeszcze, jako tako, zaprezentować się i dochodzić do bramki, a nawet gościć pod nią przez dłuższe okresy. Drużyna Orła to zwykły zespół prowincjonalny, która doszła do pewnego poziomu, lecz wyższego nie osiągnie bo brak jej lepszych wzorów. Niektóre punkty tej drużyny, jak, na przykład, lewa pomoc były zupełnie słabe. Atak miał chwilami lepsze zagrania, lecz tutaj dyspozycja strzałowa nie dopisywała. Gości trochę przesładował pech, lecz tym nie da się usprawiedliwiać tak wysokiej przegranej. Ośmiotysięczną publiczność zadowolili mogli tylko pierwsza część zawodów, gdyż po pauzie gra zbyt często przypominała dość bezładną kopaninę. Kilka słów uwagi należy poświęcić sędziemu p. Fominowi. Dobrze chciał nie wysterczyć. Popelniał on kilka rażących błędów: dwie bramki dla LKS padły ze spalonego, zamiast rzutu karnego, podyktował wolny pośredni na polu karnym. Chyba wystarczy. Wogóle słabą stroną tego arbitra była nieumiejętność wyłapywania spalonych.

W grę wchodziła poważna stawka, lecz przebieg zawodów był spokojny. Z przebiegu wypadła chyba zanotować kolejność bramek. Dobra gra lewej strony ataku doprowadza LKS do zdobycia w 10 m. przez Łęca pierwszą bramkę, a począwszy od 30 min. padają dalsze bramki, w bardzo krótkich odstępach czasu. Dzielą się nimi Łęca, Hogendorff i Pietrzak. Wynik do przerwy 5:1. Honorowy punkt zdobyli goście nie bez winy Piasieckiego.

Po pauzie gra się nie klei. Częściej przy piłce są, o dziwo, nawet goście, lecz bramki zdobywa LKS. Padło ich trzy, w tym jednak z karnego, zdobyła przez Barana. Rm.

## Dobre wyniki w Krakowie Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski

W ciągu soboty i niedzieli odbyły się w Krakowie XXI lekkoatletyczne mistrzostwa Polski, przy udziale najwybitniejszych zawodników z wszystkich okręgów. Uroczystego otwarcia mistrzostw dokonał dyr. PUWF w Krakowie płk. Reyman. Zaszczycił wciągnięcia na maszt sztandaru narodowego przypadł w udziale Wajsołwie i Gierutto.

Na starcie stanęło ponad 300 zawodników, zwłaszcza tych, którzy startowali w Oslo. Dotyczy to Wajsołwy, Waleświczów i Rudnickiego, który wykazał, że jest rasowym sprinterem. Możliwość Rudnickiego są duże. Dwukrotnie uzyskał on na setkę czas 10,7 s. i w takim czasie w finale zdołał tytuł mistrzowski. Nadmienić należy, również, że Denowski i Jaraczewski uzyskali bardzo dobre wyniki 10,8 s.

Poprawił swój wynik również Gierutto, zwyciężając w kul 14,82 m. a drugie miejsce zajął Prywer. Finał 200 m. wygrała Waleświczówna w czasie 25,6 sek., przed Morderówną 26,9 s., która okazała się naszą najlepszą sprinterką i Stomczewską 27,2 s.

Bardzo ciekawy był bieg na 1500 m. z udziałem Staniszewskiego. Na starcie zgro-

madziło się 16 zawodników. Staniszewski biegł do ostatnich 200 m. na szóstej pozycji, poczym zaatakował i pierwszy przerwał taśmę w czasie 4:09,8 s. przed Swiniarskim i Kwapiem, który odstąpił przynajmniej o 10 m.

Duże zainteresowanie wywołał bieg na 10 km., w którym startował Widula, zwany „legendarnym” biegaczem. Rzeczywiście okazało się, że wszelkie wersje o nadzwyczajnych wyczynach Widuli są jego wymysłem. Legenda rozwiła się. Widula w Krakowie zajął ostatnie miejsce zdystansowany o dwa okrążenia przez zwycięskiego Plotkowiaka.

Lepsze wyniki niż w Oslo uzyskała na mistrzostwach w Krakowie również i Waleświczówna. Łupem jej padły trzy tytuły mistrzowskie: 100 m., 200 m. i skok w dal.

W dysku, jak było do przewidzenia, pierwsze miejsce zajęła Wajsołwa. Dobrzańska, czyniąc wyraźne postępy, poprawiła swe dotychczasowe wyniki. W ogóle na tegorocznych mistrzostwach wielu zawodników i zawodniczek uzyskało wyniki lepsze od dotychczasowych. Szczegółowe wyniki podamy jutro.

# Gdynia zwycięża w trójmeczach

## Unieruchomiony Więcek przyczyną porażki Łodzi

Wyścigi motocyklowe w Łodzi zapoczątkowane przez miejscowy Związek Motocyklowy pozyskały wielu zwolenników. Obserwując zmagania motorzystów podczas ich ostatnich imprez przyznać należy, że tak pod względem widowiskowym jak i sportowym sport ten posiada wiele walorów. Warunek jednak jeden musi być spełniony mianowicie, że wyścigi odbywają się bez „nawalanek” motorów i że w poszczególnych partiach startuje wyrównana klasa zawodników. Wczorajsze zawody zapowiadały się ciekawie i stałyby naprawdę na b. wysokim poziomie, gdyby nie motocykl najlepszego Łodzianina — Więcka. Strażacki Royal tym razem zawiodł na całej linii. Sztab najlepszych łódzkich mechaników ruszył Więckowi z pomocą, lecz maszyna jak by się zawzięła i ani rusz. Więcek zatem musiał zrezygnować z jazdy meczowej. Załowaliśmy tego wszyscy, bo jego jazda z doskonałym kierowcą Gdyni Gburczykiem była by dla licznej widowni wprost ucztą. Gburczyk pomimo swego młodego wieku okazał się niezwykle utalentowanym motorzystą. Cechuje go wielka brawura, zakrawająca niekiedy na szaleńczą wprost jazdę. Jednak trzeba przyznać, że w najtrud-

niejszych momentach doskonale panował nad maszyną, wyprowadzając ją zawsze z niebezpiecznych poślizgów. Poza Więckiem dzielnie mu sekundował Dzierżawski z Gdańska.

Jeśli chodzi o pozostałych zawodników Łodzi — to wyraźnie byli speszzeni absencją swego najlepszego zawodnika Więcka. Wyraźnie zawiodł Cabański, ale i tam podobno były kłopoty z maszyną. W ogólnym zestawieniu trójmecz zwyciężyła w takich warunkach bezapelacyjnie Gdynia, startując w składzie Gburek, Wiśnicki i Guźtewicz. Zespół ten w ogólnej punktacji po 9 biegach uzyskał 24 pkt. Na drugim miejscu uplasował się Gdańsk, zdobywając dla swych barw 18 pkt. Na trzecim miejscu Łodzianie z 9 punktami.

Podkreślamy raz jeszcze, że bez udziału Więcka. Motocykl Więcka nie tylko przekreślił wszystkie nasze szanse na ewentualne zwycięstwo, lecz i sprawił wiele kłopotu organizatorom. Pomimo sprężystej organizacji chwilami poprostu popadali oni w impas nie wiedząc jak wybrnąć z sytuacji. Ogólnie biorąc wyszli z tego dość szczęśliwie, wstawiając na miejsce Więcka, Szumarskiego.

Dając ocenę poszczególnym zawodnikom nie można pominąć sympatycznego kierowcę DKS-u Muchę. Mucha pomimo, że startował na najslabszej maszynie umiał swą piękną jazdą na wirażach porwać widownię. Jego jazda z Szumarskim była naprawdę ładna i efektowna. Wielka nadzieją Łodzi jest również Graf z A. Z. S. Zwyciężył on w biegu eliminacyjnym przed Szumarskim. Jego doskonała maszyna, jest przedmiotem zazdrości kolegów. Ładnie również zadebiutował w wyścigu „Pierwsze moje zwycięstwo” Kamiński z Tremwajara.

Najlepszy czas stanowiący obecnie rekord toru łódzkiego (5 okr.) uzyskał Gburek osiągając 2,29. Warto nadmienić, że czas ten uzyskał już w końcowej fazie zawodów. Na zakończenie odbył się jeszcze bieg o nagrodę PZM. Łódź, w którym w finałowej rozgrywce zwyciężył Gburek (Gdynia) przed Szumarskim (Łódź). Dzierżawski został w tym biegu zdyskwalifikowany za zdjęcie rąk z kierownicy po przejechaniu mety. Czas z Gdańska Gburka 2,34. Publiczności 6.000. Organizacja zawodów tak jak i poprzednią razem dobra.



**Dokąd dziś pójdziemy**

**TEATR WOJSKA POLSKIEGO**  
Cegielniana 27

Świetna komedia Tadeusza Rittnera, kłasyka realistycznej komedii pt. „Wilki w nocy” z Józefem Węgrzynem, kreującym po mistrzowsku rolę Prokuratora.

**TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA**  
Daszyńskiego 34

Ostatnie dni gra z olbrzymim powodzeniem Teatr Kameralny wesołą komedię Connersa „Roxy” w doskonałym wykonaniu Łukowskiej, Ordyńskiej, Paślawskiej, Meliny, Mikolajewskiego i Tatarskiego. — Początek przedstawienia o godz. 19.15. 5467

**TEATR POWSZECHNY T. U. R.**  
11-Listopada 21

Dziś w poniedziałek, dnia 9 — znakomity recytator i komik Leon Wyrwicz w specjalnym wieczorze humoru. Początek o godz. 19 min. 15.

**TEATR „SYRENA” (Traugutta 1**

Dziś i codziennie przegląd najcenniejszych numerów sezonu 1945/46 pt. „Skok przez rok” z udziałem Marii Bielickiej, Stefki Górskiej, Stefani Grodzieskiej, Ireny Malkiewicz, Henryki Stankiewiczówny, Zygmunta Chmielewskiego, Edwarda Dziewońskiego, Wacława Jankowskiego, Wacława Kucharzkiego, Józefa Matuszewskiego, Kazimierza Pawłowskiego, Jerzego Pichelskiego i Stefana Witasa.

Pocz. przedst. o godz. 19.30. Kasa Teatru „Syrena” czynna od godz. 10—13 i od 16-tej, telefon 272-70.

W środę, dnia 25 b. m. otwarcie nowego sezonu programem pt. „Bez żelaznej kurtyny”.

**Program radiowy na dziś**

14.00 audycja dla dzieci, 14.20 Audycja dla młodzieży, 14.40 Rezerwa. Łódź: 14.50 Kwadrans solistów z płyt. 15.05 Skrzynka radiotechniczna w opr. inż. Bernarda Klimaszewskiego, 15.10 „Polski film rysunkowy”, Pog. P. Juriawskiego, 15.20 Muzyka czeska — Antoniego Dworzaka z płyt. 15.40 Wiad. z miasta i prow. 15.45 koncert reklamowy. W-wa: 16.00 dziennik, 16.30 Recital śpiewaczy, 16.55 Kwadrans poetycki, 17.10 Koncert, 17.50 „Odbudujemy W-wę” — Łódź: 17.55 Aud. dla świetlic robotniczych: 1. W ramach audycji Ligi Kobiet pog. K. Wyrzykowskiej pt. „Ratujmy naszą młodzież” 2. Płyty, Kraków: 18.10 Aud. świąteczna pt. „Wspomnienia o Mołierze”. W-wa: 19.00 Nauka przy głośniku, 19.30 Muzyka, 20.00 dziennik, Łódź w progr. ogólnopolskim. 20.30 Recital wiołenczelowy. K. Wilkomirskiego, akomp. M. Wilkomirska. 21.00 Pog. L.R.R. w opr. J. Górskiego. 21.10 Recital śpiewaczy H. Adamczyk-Bażańskiej — sopran, akomp. W. Klimowiczowa, 21.30 Koncert życzeń (część I-sza): Katowice 22.00 Koncert rozrywkowy, Łódź: 22.30 — Skrzynka poszukiwania rodzin. W-wa: 23.00 Ostatn. wiad. dziennika, 23.20 Progr. na jutro. Łódź: 23.30 koncert życzeń (część II-ga) 23.55 Progr. na jutro, zakończ. aud. i hymn do 24.00.

**OGŁOSZENIA DROBNE**

**Lekarze**

**Dr L. RÓŻYCKI**, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Legionów 9, tel. 166-29, przyjmuje 1—6. 4173

**Dr LENCZEWSKI** — choroby kobiece i akuszeria obecnie Łódź, ul. Sienkiewicza 5; godz. 3 — 7, tel. 181-47.

**Dr REICHER**, Specjalista chorób wenerycznych, Południowa 26, przyj. 2—5. 4271

**Dr med. E. MIKULICZ**, Lekarz-dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, ul. Zawadzka Nr 17, telefon 144-45.

**Dr EOZA EMIL**, specjalista w chorobach skórnych, wenerycznych, przyjmuje od 12-2, 6—8, tel. 179-56, SIPNKIEWICZA 34. 4766

**Dr med. TOŁCZYŃSKI**, Starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła, Sienkiewicza 37, przyjmuje od 3—7 pp. Tel. 260-01. 5149

**Dr KOWALCZYK JERZY**, Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje, Żeromskiego 41/1, 3—6, Tel. 150-53. 4770

**Dr ZOFIA SKONIECZKA**, lekarz szpitala Kochanówka. Spec. chorób nerwowych przyjmuje 4—6 Piotrkowska 16. Leczenie elektrostraszowe. 3054

**LEKARZ stomatolog Jerzy Stadnicki** — choroby zębów i jamy ustnej, zęby sztuczne, Piotrkowska 164, tel. 159-95 wznowił przyjęcia. 5155

**AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA** abiturientka Warszawskiej Kliniki prof. Grómadzkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76. 5352

**Zoofirowanie pracy**

**BUKIECIARKA** zdolna potrzebna natychmiast. Warunki pierwszorzędne. Mieszkanie i wyżywienie dla zamieszkujących — zapewnione. Zgłoszenia osobiste lub listowne: Łódź, ul. Rzgowska 37, kwaciarnia „Roma”. 5769

**KRAWCOWA** zdolna z kilkuletnią praktyką przyjmie pracę w swoim zawodzie lub inną. Chętnie na prowincji. Łaskawe zgłoszenia: Łódź, Administracja „Expressu” pod „Krawcowa”. 5770

**POTRZEBNI** fachowcy szkłani na dmuchanie i malowanie ozdób choinkowych. Warunki do umowy na miejscu E. Głęb, Piotrkowska Nr 80. 5771

**Różne**

**FOTOGRAF** Olejniczak powrócił — Łódź, ul. 11-Listopada 2, tel. 217-97. 5663

**NAPRAWIAM** bez śladu wszelkiego rodzaju uszkodzoną garderobę, Łódź, Śródmiejska 23, m. 2. 5414

**Lokale**

**DWA POKOJE** z kuchnią z wygodami w centrum, zamienię na większe. Tel. 126-62.

**Kupno — sprzedaż**

**DOMEK** 4-pokojowy, kupię na peryferiach Oferty do administracji pod „Domek” 5758

**WYTWÓRNA PUDELEK TEKSTUROWYCH** R. Pluskowski Łódź, Kilińskiego 55, telefon Nr 166-85. — Wykonuje wszelkiego rodzaju kartonaże. 5759

**KOMPOZYCJE SAMOCHODOWĄ** (biały metal żółty 84%) dostarcza z gwarancją jakości. Wytwórnia „Biały Metal”, Łódź, ul. Lipowa 54, tel. 155-04. — Oferty na żądanie.

**LAMPY RADIOWE** nowe, gwarantowane wszystkich typów znajdziesz tylko w firmie „X-MUZA”, Łódź, Piotrkowska 101, telefon 142-59. 5761

**KUPIĘ** wszelkie znaczki pocztowe do zbioru. Lipowa 1, m. 3, od 13—15. 5762

**TAPICERZY!** Rymarze! Ramy do łóżek, kleiszczyny poleca sklep, Południowa 6. 5763

**OBCIĄGACZKE** do piwa kupię. — Oferty do dnia 15 bm. pod „Piwo”. 5766

**ZAKŁAD** stolarski poleca: meble w dużym wyborze wszelkiego gatunku po cenach przystępnych Aleksandrów, ul. Łęczycka Nr 6. Walczak Mieczysław. 5765

**MEBLE** wszelkiego rodzaju kupuje stolarnia Krasieckiego 3 (przy Rzgowskiej). 5766

**Zagubione dokumenty**

**SKRADZONO** torebkę z wszystkimi dowodami na nazw. Ciupa Aurelia, Chojny, Polska 27. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem.

**SKRADZONO** kartę rozpoznawczą, palcówkę dziecięcą, żłkłę kolejową na nazwisko Szkołbel Helena, Dobra 4. 5761

**ZGUBIONO** portfel z dokumentami. Wielkiński Janusz. Łódź - Ruda Pabianicka, ul. Wysockiego 16. — Proszę o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. 5752

**ZGUBIONO** kartę rejestracyjną RUK Łódź, na nazw. Benka Stanisław, Dąbrówka Duża, pow. Brzeziny. 5750

**ZAGUBIONO** wszystkie polskie i niemieckie dowody osobiste, 2 leg. na tramwaje dojazdowe, Graczyk Kazimierz i Szelin Helena. Bema 40-a. 5749

**ZAGUBIONO** leg. fabryczną, leg. tramwajową ser. A, palcówkę, leg. związkową i spółdzielczą, zaświadczenie szczytowania przeciwdurowi, oraz inne dokumenty, Cieślak Piotr. Piaseczna 15. 5745

**ZAGUBIONO** 3 września dowód osobisty, palcówkę, metrykę urodz. na nazw. Wiekliński Ludwik, Andrzeja 36. 5745

**ZAGUBIONO INDEKS AKADEMICKI** na nazwisko Zielonka Bronisław. Za wynagrodzeniem zwrócić, Łódź, 1 Maja 43/10, Winiarski.

**UNIEWAZNIAM** kartę ewakuacyjną Nr 399777, Władysław Petecki, Żeligowskiego 41. 5746

**Kino**

„Polonia” (Piotrkowska 67) — nieczynne z powodu remontu.  
„Tęcza” (Piotrkowska 108) — „Zwycięstwo w pustyni”.  
„Wisła” (Przejazd 1) — „Sześciu 13”.  
„Adria” (ul. Główna 2) — „Sześciu 13”.  
„Gdynia” (Przejazd) — „San Demetrio”.  
„Hel” (Legionów 2/4) — „Śluby kawalerskie”.  
„Stylowy” (Kilińskiego 123) — „Czterech na posterunku”.  
„Robotnik” — (Kilińskiego 178) — „Mocny człowiek”.  
„Wolność” — (Napiórkowskiego Nr 16) — „Świat się śmieje”.  
„Roma” (Rzgowska 84) — „Było ich dziesięciu”.  
„Zachęta” (ul. Zgierska 26) — „Meksykańskie noce”.  
„Świt” (Bałucki Rynek 6) — „A. B. C. miłości”.  
„Muza” (Ruda Pabianicka) — „Śluby kawalerskie”.  
„Wielki” (Zawadzka 16) — „Konflikt”.  
„Przedwiośnie” (Żeromskiego 74-76) — „Sklamałam”.  
„Bałtyk” (Narutowicza 20) — „Zygmunt Kleosowski”.  
„Tatry” (Sienkiewicza 40) — „Meyerling”.  
„Rekord” (Rzgowska 2) — „Wielki walc”.  
„Bajka” (Franciszkańska 31) — „Dom bankowy”.  
„Oświatowy” OM TUR (Kopernika 8) — „Zwycięstwo na pustyni”. Nad program — Torpedo — Reprezentacja Łodzi  
Początek seansów w dni powszednie o godzinie 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godzinie 12, 14, 16, 18, 20.

**OGROD ZOologiczny**

Zdrowie (dojazd tramwajem Nr 9) otwarty codziennie od 9 rano do zmierzchu.

**Nauka**

**KURSY** szycia, kraju przy Instytucie Przemysłowo-Rzemieślniczym pod kierownictwem Anny Karbownik, Sienkiewicza 89. 5753

**KURSY** kroju i szycia przy Instytucie Przemysłowo-Rzemieślniczym Wojew. Łódzkiego. Zapisy na komplety roczne, półroczne i specjalne kroju męskiego i damskiego przyjmuje sekretariat — Łódź, Stefana Jaracza 14. 5754

**KROJU**, szycia, modelowania ubrań damskich, dziecięcych, bielizniarstwa, gorsciarstwa wyuczają kursy przy Instytucie Przemysłowo - Rzemieślniczym pod kierownictwem Eugeniusza Wiśniewskiego, Zawadzka 25. Tel. 172-25. 5300

**KURSY JEZYKÓW OBCYCH POLSKIEJ YMCA W ŁODZI** We wtorek, dnia 10 września br. rozpoczynają się wykłady na kursach języków: angielskiego, francuskiego, rosyjskiego i włoskiego. Dalsze zapisy przyjmuje i szczegółowych informacji udziela Sekretariat Ogniska — ul. Moniuszki 4a, codziennie w godz. 9—20, tel. 153-77. 5656

**DZURZY APTEK**

Dzisiejszej nocy dzurują apteki: Cymera (Wółczańska 37), Bofarskiego (Przejazd 19), Unieszkowskiej (Dąbrowska 24-b), Epsztajna (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Brzezińska 56), Pawlukiewicz (Pomorska 12).

Andrzej Zański



Powieść o życiu Łodzi—przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu

Diabelnie nieznośnie dłuży się przedpołudnie. Ludzie nie mogą doczekać się obiadowej przerwy, upadają z sił.

Wreszcie nadeszli tragarze, dźwigający beczki z obiadem — ustawieni w rząd więźniowie zaczęli podchodzić z menażkami po swoją porcję.

Zbigniew Orszewski i Piotr Mroczek usiedli z boku.

Stary przelknął parę tylko łyżek, poczem podsunął menażkę inżynierowi.

— Jedzcie! ja nie mam apetytu. Wydaje mi się, że łykam kamienie a nie brukiew.

Zbigniew spogląda na niego z prawdziwą troską.

— Musicie się koniecznie przymusić i pokrzepić czymś gorącym: głodząc się nie przetrzymacie. A przecież wszyscy chcielibyśmy doczekać się wolności.

Gdzieś bardzo daleko zapatrzył się Piotr Mroczek.

Czy w tej chwili zamarzyła mu się wielka grusza, rosnąca na miedzy w jego oj-

czystej wiosce — grusza, pod której cieniem siadywał kiedyś jako młody chłopak ze swoją Marią? Czy też przypomniały mu się rzędy równo ustawionych krosien, stukających zgodnym rytmem w fabryce Oskara Brauera.

A może tylko oczyma duszy zobaczył parę jaskółek, fruujących nad małym ogródkiem, otaczającym jego mikroskopijny domek zagubiony na przedmieściach Łodzi.

— Tak — zaczął wreszcie pocichu. — Każdy z nas chciałby dożyć wolności, ale ja jej chyba nie doczekam: tu mi przyjdzie skończyć.

W tej chwili podszedł do nich Baldziński, pracujący w tej samej grupie jako murarz.

— Koledzy, którzy przyszli z obiadem, przynieśli szczegóły o wczorajszej ucieczce. — Wiecie kto zwiał? ten mały potulny chłopak z Sieradza, który był „piplem” u zastępcy Raportführera. Pokazało się, że jeszcze rano — korzystając z nieobecności

swego pana ubrał się w jego mundur (odpruwszy tylko dystynkcje) wsiadł na jego służbowy motocykl i najbezpieczniej w świecie wyjechał z obozu... Cwaniak.

— Widzisz stary, trzeba mieć trochę odwagi a wszystko może się udać — dokończył spoglądając porozumiewawczo na Mroczkę.

Po odejściu Baldzińskiego stary robotnik sumował coś długo w duchu, wreszcie rzekł do inżyniera:

Jesteście swoim chłopem, mam do was pełne zaufanie, więc się was zapytam: Czy chcielibyście uciec stąd?

— Naturalnie — wzruszył ramionami Zbigniew — po co w ogóle to pytanie?

Tamten wytrzymał krótką pauzę, wreszcie zniżył głos.

— Bo gdybyście chcieli koniecznie, moglibyście zwać.

Inżynier wstrzymał dech w piersiach. — Wszystko jest już w toku przygotowań. Baldziński obmyślił wszystko bardzo sprytnie. W piwnicy budowanej przez nas fabryki jest mała framuga. Tam postanowiliśmy się zamurować, przeczekać dwa, trzy dni a kiedy obława skończy się, spokojnie nocą pójdź dalej. Wszystko jest już przygotowane: żywność na trzy dni także. A i o łachy cywilne wystarał się Baldziński również od swoich kumpli pracujących w organizacji.

— Węć chcecie uciekać z Baldzińskim? — rozważał tamten plan inżynier.

— Początkowo chciałem uciekać z Baldzińskim, teraz jednak zmieniłem plan. Ja jestem za słaby. Na to trzeba mieć bar-

dziej wytrzymałe serce i silniejsze nogi. Ja rezygnuję, uciekajcie wy.

— Nonsens — odparł po męsku Orszewski — dlaczego nie chcecie wykorzystać okazji? a zresztą czy nie możemy uciekać we trójkę?

— Niestety, tamta framuga jest taka mała, że zmieści się w niej tylko dwóch stojących ludzi. Jednym z nich będzie Baldziński, który wykombinował ten plan, a drugim wy!

— Nigdy nie przyjmę tej ofiary — potrząsnął głową Zbigniew. — Macie przede mną pierwszeństwo, więc uciekajcie.

— Na tych nogach, na których się ledwie trzymam, skrzywił się Piotr. — Jeszcze wczoraj byłem bardziej rzeźki, ale dzisiejsza noc dobiła mnie do reszty. Ja już jestem na wykończeniu. Czy to nie wszystko jedno, dla takiego trupa jak ja, czy umrę tu w obozie, czy tysiąc metrów dalej trafiony przez ss-mańską kulę? Wy jesteście młodzi, zdrowi. Wy możecie wytrzymać i te dwie noce w zamurowanym grobie i tamte godziny pościgu. Ja już się stąd nie ruszam.

Skończyła się przerwa obiadowa. Rozległy się gwizdki capo i vorarbeiterów. Ludzie zerwali się ze swoich miejsc, ażeby rzucić się znowu w wir pracy.

Nie było czasu na dokończenie rozmowy. Ale po wieczornym apelu, stojąc pod blokiem, Mroczek zaczął znowu.

— Rozmawiałem już z Baldzińskim o tamtym. Baldziński bardzo chętnie będzie w was widział swojego towarzysza. (D. c. n.)

Redaktor naczelny: K Bogusławski D—09356

Adres Redakcji: Administracji: Łódź Piotrkowska 102a. Telefony: 129-13, 137-47

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILLUSTRACYJNY”

**DZIAŁ OGŁOSZEŃ:** Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobnie — za wyraz, petitowy, W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej

poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr — szpalte, poza tekstem, zł. 20.— Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik” Nr. 4 — Łódź, Zwirki 2